

Baranowski Michał*

Opowieść o koniu, który ani piękny, ani duży, ale wytrzymały był (*HA., Prob., 8*)

Historia Augusta jest bogata w informacje, które historycy zwykli uznawać za nieprawdopodobne, anegdotyczne i tym samym całkowicie pomijać je w swoich badaniach. Z taką sytuacją mamy do czynienia w wypadku ósmego rozdziału *vita Probi*. Przytoczmy najpierw jego treść:

Miłość żołnierzy do Probusa była zawsze wielka. Probus nigdy nie tolerował, gdy pełniali oni coś złego, ale też często odwoził Aureliana od nadmiernego okrucieństwa. Sam odwiedzał każdy manipuł, przeglądał się odzieży i obuwiu, a kiedy były jakieś łupy do podziału, to nie brał nic prócz broni i zbroi. Pewnego razu, gdy wśród łupów znaleziono konia nie wiadomo, czy Alanów, czy z jakiegoś innego plemienia, który nie był ani piękny, ani duży, ale, jak mówili jeńcy, mógł podobno biec przez osiem lub dziesięć dni po sto mil dziennie, i gdy wszyscy uważali, że Probus zachowa zwierzę dla siebie, ten bez wątpliwości rzekł: <<tchórzliwemu żołnierzowi, a nie mężnemu przynależy>>. Następnie kazał żołnierzom wrzucić do urny los z imieniem każdego z nich. Nagrodą miał być koń, który przypadnie temu, czyje imię zostanie wylosowane. Ponieważ w wojsku było czterech innych żołnierzy o imieniu Probus, los chciał, że pierwsza wypadła karteczka z imieniem Probusa, chociaż kartki z imieniem wodza nie wrzucono do urny. Kiedy owych czterech żołnierzy spierało się między sobą i każdy bronił karteczki mając siebie na względzie, Probus kazał po raz drugi losować. Ale i tym razem wypadł „Probus”. Kiedy zrobił to po raz trzeci i czwarty, także wypadło imię Probusa. Z tej przyczyny całe wojsko ofiarowało konia wodzowi, ponieważ pragnęli tego także ci żołnierze, których imiona wylosowano!¹.

Historyk stojąc przed taką opowieścią może zająć dwa stanowiska. Pierwsze to przyjęcie roli sędziego uznającego anegdotę za kolejny topos, nie widząc w niej nic ponadto. Tym samym uznać ją za „godną” wrzucenia do i tak napchanego już worka fabuł uznanych za toposy, czy po prostu za bajki przekazywane przez historyków minionych wieków, a Scriptora zwłaszcza. Drugim podejściem jest przebadanie opowieści i znalezienie klucza, który pozwoli nam uchwycić jej sens ideowy. W dotychczasowej literaturze przedmiotu, taka próba nie miała miejsca. Zdecydowanie dominowała metoda omówiona przeze mnie jako pierwsza. Komentator tego fragmentu, Francois Paschoud, zajął się głównie

* Mgr Michał Baranowski – doktorant w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego; zainteresowania: Cesarstwo Rzymskie; ikswonarab@interia.pl

¹ *HA., Prob., 8.*

pierwszą częścią opowieści, mówiącą o miłości żołnierzy do Probusa i umiłowaniu przez niego skromności i przytoczył inne przykłady z *Historia Augusta* mówiące o pozytywnych relacjach wodza z armią. Samą opowieść o koniu z kolei, zbił jedynie stwierdzeniem, że opozycja *fugitio* i *forti* pojawia się często. Następnie dodał, że jest to długa anegdota, przerywająca narrację z rozdziałów 4-7 i nie pasująca do rozdziału dziewiątego². Kolejny badacz, Jorg Schlumberger, także zwrócił uwagę jedynie na miłość żołnierzy do Probusa, pozostawiając drugą część fabuły bez komentarza³. Tak samo postąpił autor najnowszej biografii Probusa, Gerald Kreucher, który pominął drugą część rozdziału ósmego, stwierdzając jedynie, że opowiada ona o dobrej relacji wodza z armią i trzymaniu wojsk mocną, ale nie srogą ręką⁴. W interesującym nas temacie nieco szerzej zabrał głos jedynie zabrał Wiesław Kaczanowicz⁵, który niestety nie rozumiał zupełnie fabuły i przekreślił całkowicie jej sens. Według tego badacza, cała opowieść jest przykładem legendarnej informacji o cesarskich (sic!) czynach Probusa. Jego zdaniem „nie bez racji” nie przyjął konia. Nadto uznał całą narrację za naiwną historyjkę, zapewne tak naiwną, że nie zwrócił uwagi, iż nikt do tej pory nie próbował wyjaśnić, o co w tej opowieści może chodzić.

Wobec tak zarysowanego stanu badań wydaje mi się, że należy zająć zupełnie inne stanowisko. Chcę więc podjąć próbę odnalezienia odpowiedzi na pytanie: co nam może przedstawiać ta fabuła? Innymi słowy, zadać sobie prawdziwy trud i zbadać z jakim komunikatem mamy do czynienia, bowiem nawet jeśli to topos, to nie znajduje się on w próżni, jest fabułą, która wymaga badania. Wobec tak trudnego i dziwaczного tekstu jakim jest *Historia Augusta*, o której słusznie pisał P. Veyne: „jest to mieszanina prawdomównej kroniki, powieści płaszcza i szpady, peplum i <<Króla Ubu>> (w życiorysie Heliogabala). Jej autor potrafi wymyślać ze wszystkimi szczegółami historii, dokumenty i postacie historyczne nigdy w rzeczywistości nieistniejące⁶.”, nie można przejść obojętnie. Sądzić można, iż inaczej niż narracyjnie i komparatystycznie tego dzieła badać się nie da, po tylu latach i studiach „prawdziwych historyków”, którzy już wydobyli wszelkie „prawdy” i „nieprawdy” (jak nasza opowieść). Tym samym: nie chcę odpowiadać na pytanie o prawdziwość tej historii, chcę jedynie przeanalizować; co ta opowieść chce nam powiedzieć i jak buduje ona obraz Probusa.

W rozdziale ósmym wyłaniają się niejako dwa elementy konstytuujące cnoty późniejszego cesarza: męstwo i bycie ulubieńcem losu. We wstępie do omawianego fragmentu Scriptor informuje nas, że mamy do czynienia z wodzem kochanym przez żołnierzy. Sympatia oddziałów wynikać miała z jego zachowanie wobec nich i to niepobłażliwego, ale nie nazbyt okrutnego, w przeci-

² Paschoud (2002) 78.

³ Schlumberger (1998) 284.

⁴ Kreucher (2003) 98.

⁵ Kaczanowicz (1997) 169

⁶ Veyne (2008) 310-311.

wieństwie, co autor podkreśla, do cesarza Aureliana (270-275). Kolejną przyczyną miłości wojsk do Probusa wynikała z jego skromności, bowiem dla siebie ze wszystkich łupów pozostawiał jedynie broń i zbroje. Niechęć do gromadzenia bogactw to motyw w literaturze antycznej znany doskonale, czego przykładem może być postać Aleksandra Wielkiego i jego słynną przemowę, skomponowaną przez Arriana, nabierze on dodatkowego znaczenia:

Inne kraje, które otrzymałem przez dobrowolne poddanie, oddałem do waszego użytku. Wszystkie dobra Egiptu i Cyreny, które zdobyłem bez walki, przeszły do rąk waszych, a Celesyria Palestyna i Mezopotamia weszły w wasze posiadanie Babilon, Baktria i Suza do was należą, bogactwa Lidyjczyków i skarby Persów, dobra Indów, i morze za nimi się rozlewające jest wasze. Wy jesteście satrapami, wodzami i dowódcami. Co do mnie – to cóż ja mam z tych wszystkich trudów prócz purpury i diadem⁷

Wydaje się więc, że mamy do czynienia z pewnego rodzaju motywem, bowiem dla wodza Probusa, substytutem purpury i diademu była zbroja oraz broń, o której pisze autor *HA*. (do tego substytutu powrócimy!). Teraz przyjrzyjmy się nieco temu, czym jest topos. Zadaniem „historyków prawdziwych” jest orzeczenie o toposie i pominięcie takiego opowiadania, uznając zajmowanie się nim za rzecz niegodną historyka, bo topos nic nie mówi o „wydarzeniach” czy „faktach”. Nawet jeśli prawdziwy historyk uzna, że istnieje podobieństwo w opisie między Probusem a Aleksandrem, to nie jest to przypadek i wcale nie chodzi o to, iż mamy do czynienia ze stylizacją cesarza rzymskiego na *imago* wielkiego Macedończyka. Rzecz leży w tym, aby przebadać z jakim komunikatem ideowym mamy do czynienia i dlaczego, co, w naszym przypadku Scriptor, chciał pokazać prezentując taki, a nie inny obraz bohatera *vita Probi*⁸.

Historia Augusta chce przedstawić Probusa jako władcę idealnego, który wszelkie zalety swoich poprzedników łączy w sobie:

[...] teraz musimy podjąć się tematu Probusa, męża, tak w życiu prywatnym, jak i publicznym, uznanego za wyższego od Aureliana, Trajana, Hadriana, Antoninów, Aleksandra i Klaudiusza, ci mieli różne bowiem zalety, on zaś posiadał je wszystkie⁹.

W *vita Probi* interesująca nas opowieść pojawia się więc nieprzypadkowo. Probus odmawia przyjęcia przyprowadzonego do niego konia i to wyróżniającego się niezwykle wytrzymałością. Jego zdaniem bowiem taki podarunek pasowałby do tchórzliwego żołnierza, czy też dezertera. Tutaj nasuwa się pytanie, czy gdyby koń posiadał inne cechy, Probus zatrzymałby go? Tego nie wiemy, wiemy jedynie, że Probus uznał konia za zwierzę godne dezertera. Zadajmy więc pytanie o to, co wiemy. Legioniści znajdują konia i przyprowadzają go do

⁷ Arrian., *Anab.*, 7. 9 (tłum. H. Hesztoft-Gasztold).

⁸ O toposie i „prawdziwych historykach” zob. Banaszekiewicz (2010) 9-24.

⁹ *HA.*, *Tac.*, 16.6.

swego wodza, wcześniej dowiadując się od jeńców o jego właściwościach. Mamy więc tutaj do czynienia z klasycznym zbieraniem łupu przez armię, która uznaje, że wartościowego podług niej konia zatrzyma wódz dla siebie. Wiemy, że wojna ta jest zakończona, bowiem Probus dysponuje jeńcami, a do tego nie ściga swoich wrogów. Zauważmy, że tenże koń kojarzy się Probusowi jednoznacznie z ucieczką z pola walki, co jest niegodne Rzymianina. I tak, konsul Emiliusz Paulus nie przyjmuje konia, którego ofiarował mu jego żołnierz, uważając, że haniebnym dla wodza jest porzucenie pola walki, tym samym, jego żywot kończy się chwalebną śmiercią¹⁰. Najbardziej znany motyw związany z chęcią ucieczki na koniu pojawia się w sztuce Shakespeare'a *Richard III* i w zawołaniu: „A horse, a horse, my kingdom for a horse¹¹”. Angielski monarcha to podły tyran, po którego śmierci, jeden z jego oponentów miał wypowiedzieć takie słowa: *the bloudie dog is dead*¹². Rozwiązanie fabularne zastosowane przez Shakespeare prowadzi oczywiście do wniosku, że skoro mamy do czynienia ze wściekłym psem, tenże nie może w obliczu śmierci zachować się szlachetnie, toteż woła o pomoc, zaprzysiężając swoje królestwo za marny substytut, jakim jest koń. Probus z *Historia Augusta* po prostu pomyślał, że żołnierze kpią z niego.

Warto spojrzeć także na to, że w armii rzymskiej rola kawalerzysty była nieco mniej chwalebna niż piechoty, na co uwagę zwrócił Plutarch. Koń oczywiście przydaje się, zwłaszcza szybki, w wypadku pościgu za wrogiem, znamienne są tutaj słowa Cezara, który szykował się do rozprawy z Helwetami:

Tutaj [Cezar przyp. M.B.] zebrał swe siły i ustawił je w szyk bojowy. Już przyprowadzono mu także konia, ale wtedy on rzekł: „Konia będę potrzebował dopiero po zwycięstwie, do pościgu. A teraz ruszajmy na wroga”¹³.

Pokazaliśmy jednak, że z fabuły opowieści wynika, iż mamy do czynienia z kampanią zakończoną, która albo nie kończyła się pościgiem, albo się już nim zakończyła.

Zabranie rumaka mogłoby wywołać u legionistów niepożądane skutki, tak się przynajmniej zdaje Probusowi. Przywołajmy ponownie przykład Cezara, ale tym razem mówiącego do nas osobiście:

Cezar usunął z oczu swego konia, a następnie wierzchowce wszystkich dowódców, wyrównując tym samym niebezpieczeństwo, zabierając wszystkim nadzieję na ucieczkę, i po zachęceniu swoich ludzi, dołączył do bitwy¹⁴.

Powróćmy do konia ofiarowanego Probusowi przez armię. Nie mamy tutaj do czynienia z niespójnością, bowiem konia należy traktować jako rzeczy wojskowe. Odmowa przyjęcia rumaka, mogącego się przydać podczas pościgu

¹⁰ Plu., *Fab.*, 16.

¹¹ Shakespeare, *Richard III*, 5.4.7.

¹² Shakespeare, *Richard III*, 5.4.7.

¹³ Plu., *Caes.*, 18 (tłum. M. Brożek).

¹⁴ Caes., *BG.*, 1.25.1.

to przesłanka, że mamy do czynienia z zakończoną kampanią. Zwróćmy uwagę, że Scriptor wyraźnie pokazuje, że żołnierze mieli świadomość wartości zwierzęcia, tym samym mieli zupełnie inne zdanie na jego temat niż ich wódz. Zauważmy także, iż mamy do czynienia z pewnym komunikatem podwójnym. Z jednej strony Probus nie przyjmuje wierzchowca, z drugiej poprzez to odrzucenie, uznaje, że w razie niepowodzenia nie będzie dezertował. Tym samym podtrzymuje swój pozytywny obraz w oczach armii. Podobny zabieg stosować miał Marius. Mimo dużej niechęci Plutarcha do siedmiokrotnego konsula, grecki biograf nie umiał odmówić pogromcy Cymbrów i Teutonów, że:

[...] z prostym żołnierzem współzawodniczył w oszczędnej skromności życia, w przewycięzeniu trudności. I tym zdobywał sobie u nich wielką popularność¹⁵.

Odrzucenie przez bohatera tego, co mu się należy i pokazanie marności daru jest motywem znanym w literaturze antycznej. Z podobnym rozwiązaniem fabularnym mamy do czynienia w wypadku tebańskiego dowódcy Pelopidasa.

Gdy przyjaciele mówili Pelopidasowi, współdowodzącemu z Epaminondasem, że zaniebduje rzecz niezbędną – gromadzenie pieniędzy, on rzekł: << Na Zeusa, pieniądze są niezbędne temu oto człowiekowi >> i wskazywał na Nikomedesa (Nikodemosa – podług innej wersji), kulawego kalekę¹⁶.

Opowieść o Pelopidasie i Probusie zawiera ten sam komunikat. Zarówno jeden jak i drugi nie potrzebują dobra, które powinien według innych posiadać i bagatelizuje jego znaczenie.

Skoro Probus nie rozumiał daru, który mu ofiarowano, warto przypatrzeć się symbolice konia w *HA.*, aby zrozumieć, czemu służy opowieść przytoczona przez Scriptora.

Przypatrzmy się samej symbolice konia jako daru w *Historia Augusta*. W dziele zwierzęta te mogą być podarkiem, ale tylko i wyłącznie ofiarowanym przez cesarza. Autor *HA.* informuje nas, że Hadrian wyposażał w konie zaciąganych przez siebie żołnierzy¹⁷. Koń w *HA.* jest zwierzęciem kojarzącym się ze zbytkiem. W żywocie Lucjusza Werusa, współcesarza panującego z Markiem Aureliuszem (nie czas i miejsce na omawianie tego nadzwyczaj dziwnego biogramu) czytamy:

Kazał bowiem zrobić złoty wizerunek konia Zielonych – Volucera i nosił go ze sobą. Zwierzęciu kładło się do żłobu na zmianę zgniecione winogrono i ziarna jęczmienia i tak okrytego purpurowymi płaszczami kazał przyprowadzać do siebie (...) polecił wybudować mu grobowiec na Watykanie¹⁸.

¹⁵ Plu., *Mar.*, 7 (tłum. M. Brożek). O niechęci do Mariusa zob. Plu., *Mar.*, 2.

¹⁶ Plu., *Pelop.*, 3.

¹⁷ *HA.*, *Had.*, 17.2.

¹⁸ *HA.*, *Ver.*, 6.3-5 (tłum. H. Szelest).

Możemy więc przyjąć, że mamy do czynienia z uznaniem przez Probusa daru jako niegodnego. Z podobnym zabiegiem, mamy do czynienia w wypadku Agamemnona, który nie godzi się, w przeciwieństwie do brata, na przyjęcie okupu¹⁹. Wódz jest wobec tego tym, kto decyduje o przyjęciu, czy nie przyjęciu, zdobyczy/łupu czy też okupu.

Powróćmy do Probusa. Najdziwniejszym miejscem w całej opowieści jest to, w którym wódz mimo uznania konia za zwierzę godne dezertera decyduje się na rozlosowanie go pomiędzy swoimi żołnierzami. Późniejszy cesarz kazał wrzucić żołnierzom do urny losy z ich imieniem, z opowieści wiemy, że w wojsku było czterech innych Probusów i za każdym z czterech losowań wypadło imię „Probus”, mimo (jak zaznacza Scriptor), że imienia wodza nie było w urnie. Uparty los i wola żołnierzy spowodowała, że wojsko postanowiło, łącznie z czterema innymi Probusa, ofiarować konia bohaterowi *vita Probi*. Losowania i wrzucenie imiona do urny można uznać za klasyczne rozdanie łupu. Nawet jeśli widzieć w nim pewną złośliwość Probusa, to jednak z racji, że przy pierwszym z losowań czterech Probusów klóciło się o konia, to śmiało należy założyć, iż żołnierze wcale nie postrzegali cech tego zwierzęcia jako negatywnych. Armia pod wpływem losu, który uparcie wskazywał na Probusa, podarowała w końcu wierzchowca swemu dowódcy. Upartość losu jest motywem w antyku znanym, wystarczy przypomnieć słynny pierścień tyrana Samos - Polykratesa²⁰. Tym samym los weryfikuje opinię Probusa i potwierdza niejako zdanie armii o tym, że zwierzę to jest godne wodza.

Należy więc w tym miejscu zadać pytanie, czy autor *HA*, kopiując tą historię, nie wyciął jej fragmentu, jednego może zdania wyjaśniającego takie postępowanie wodza (np. namówienie przez kogoś Probusa do rozlosowania konia między żołnierzami). Wydaje się, że nie możemy mówić tutaj o żarcie Probusa, który poprzez losowanie chciałby wykazać, kto w jego armii jest tchórzem, bowiem z opowieści wiemy, że wylosowani klócili się o konia. Zdaje się, że jedynym rozwiązaniem jest uznanie, że ktoś podpowiedział Probusowi, aby rozlosował rumaka. W *Historia Augusta* mamy do czynienia z przekręcaniem opowieści przez Scriptora, albo pominięciem jednego zdania z jego źródła, którego brak w całości wypacza nasze rozumienie fragmentu. Doskonałą ilustracją takiej wpadki jest zestawienie *Dziejów po Marku* greckiego pisarza z pierwszej połowy III wieku Herodianosa z *passusem* pochodzącym z żywota Maksyminusów.

W obu przypadkach mamy do czynienia z niemal tą samą historią, czyli wsadzeniem na wóz byłym konsulów i wodzów²¹. Maksyminus rozkazuje byłych konsulów i wozów wsadzić do wozu i wież do niego do Panonii. Podróż jest niezbyt przyjemna, bo nie może towarzyszyć uwięzionemu żaden niewolnik, tak widzi tę historię Herodian. Z kolei u Scriptora zdanie mówiące o celu,

¹⁹ Hom, *Il.*, 6.47 nn.

²⁰ Hdt., 3.40-43.

²¹ Herodian 7.3.4; *HA.*, *Max.*, 13.5.

jaki przyświecał rozkazowi zostaje całkowicie pominięte. Zmieniając się też warunki podróży, podróżujący są pozostawieni bez jedzenia i picia (*siccus*). Tym samym jeżdżenie w wozie jest karą, a nie drogą, którą musza skazańcy przebyć. Jednak takie wy tłumaczenie nie pozwala na traktowanie naszej opowieści poważnie, bowiem zarzuca autorowi *HA*. nieumiejętność przepisania historii²². Pamiętać należy, że tekst *HA*. jest zwarty, a zawarte w nim informacje należy badać jako całość.

W innym wypadku, można byłoby poprzestać rozważań i przywołać słynnego konia Alexandra Wielkiego, czy nieco mniej sławnego białego rumaka o kopytach ludzkich, jakiego to miał mieć Caesar, gdyby nie struktura biografów zawartych w *Historia Augusta*.

W rozdziale dziewiątym, a więc następnym, mamy do czynienia z dziwacznym wtrąceniem (inny żywot, innego Probusa²³), z kolei w rozdziale dziesiątym przedstawiono opis przejścia władzy przez naszego bohatera. Mimo że w przypadku *vita Probi* posiadamy kilka sugestii, nawet bardzo oczywistych, jak choćby dar Aureliana w postaci X legionu i słowa: „[...] ci żołnierze nie zwykli mieć innych dowódców niż przyszli cesarze, uważaj to za zapowiedź swego powodzenia [...]”²⁴, czy orzeczenie Tacyty, że to właśnie Probus, a nie on winien być cesarzem. To jednak w samym *vita Probi* wyraźnie brakuje opisu omenu przejścia władzy. Zastanawiającym wydaje się być fakt, pominięcia koloru purpury, który w *HA*. jest często zapowiedzią władzy²⁵.

Tym samym proponowałbym przyjrzeć się opowieści o koniu jako zapowiedzi władzy cesarskiej. I tak w *HA*. spotykamy dwa przypadki takiego znaku, który symbolizuje koń. W jednym jest to zagadkowe wejście na dach domu, w którym przyszedł na świat Pertinax. Wierzchowiec ciemnej maści spadł jednak z dachu i się zabił. Omenu jednak nie zrozumiał ojciec dziecka²⁶. Zaniepokojony tym wydarzeniem udał się do chaldejskich wróżbitów, ci zaś objaśnili znak, twierdząc, że zapowiada on wielką karierę jego syna. Warto zauważyć, iż ojciec nie zrozumiał znaku i sięgnął rady wróżbitów, a więc komunikat losu nie był od razu czytelny. Z kolei w żywocie Aureliana znajdujemy ot taką hippiczną fabułę:

Gdy z powodu rany nie mógł wsiąść na konia i na rydwanie wjeżdżał do Antiochii, rozciągnięta na jego cześć purpurowa zasłona spadła i opadła mu na ramiona. Kiedy zaś chciał zmienić rydwan na konia – w mieście źle było odbierana kierowanie pojazdem – przyprowadzono mu konia cesarskiego, na którego wsiadł w pośpiechu. Sposzregłszy pomyłkę, przesiadł się na swojego rumaka²⁷.

²² Baranowski (2014a).

²³ Baranowski (2014b).

²⁴ *HA.*, *Prob.*, 6.6. Trudno za *omen imperii* uznać informację zawartą w *HA.*, *Prob.*, 7.5, bowiem jej zaprzecza sam Scriptor.

²⁵ *HA.*, *Alb.*, 5.8; *Diad.*, 4.6; 5.2; *Aurel.*, 4.5; 4.7; 5.3

²⁶ *HA.*, *Pert.*, 1.

²⁷ *HA.*, *Aurel.*, 5 (tłum. H. Szelest).

Widać więc, że podług autora *HA*. koń może być znakiem dla przyszłej władzy cesarskiej i nie zawsze musi być to znak klarowny. Przyglądając się opowieści z jaką mamy do czynienia w dziesiątym rozdziale *vita Probi*, opowiadającym o przyjęciu przez Probusa purpury, można znaleźć wspólnych elementów z fabułą o losowaniu konia. Zakończywszy żywot Tacitus, pozostawił purpurę swemu bratu Florianusowi, jednakże wojsko okrzyknęło cesarzem Probusa:

Kiedy jednak zaczęli rozprawiać, kto powinien zostać cesarzem, i kiedy na placu trybunowie przemawiali kolejno do poszczególnych manipułów, uznając że należy szukać władcy dzielnego, bogobojnego, skromnego, łagodnego i szlachetnego a powtarzali to, jak zwykle, na wielu zebraniach – nagle, jak gdyby wskutek boskiego skinienia, zewsząd rozległy się wołania: Probusie Auguście, niech bogowie cię strzegą²⁸

Jak widać boskie skinienie (*divino nutu*) także i tutaj, podobnie jak wola żołnierzy wymusiła na Probusie otrzymanie daru, którego nie chce. Podobnie jak w wypadku konia, którego Probus uznał za rzecz godną tchórza/dezertera, co w języku wojskowego oznacza rzecz znienawidzoną, tak właśnie wyraził się o najwyższej władzy, ale jak sam przyznaje: „agenda est persona, quam mihi miles posuit”²⁹.

Bibliografia

Źródła

- Arrian, *Wyprawa Aleksandra Wielkiego*, tłum. H. Hesztóft-Gasztold, Wrocław 1983.
- Cesar, *Bellum Gallicum = C. Ivlii Caesaris, Commentarii rerum gestarum. 1. Bellum Gallicum*, (ed.) O. Seel, Leipzig 1961.
- Herodian, *The History of the Empire*, tłum. C. R. Whittaker, Harvard 1969.
- Herodot, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, oprac. R. Turasiewicz, Wrocław 2005.
- Historia Augusta = *Histoire Auguste V.1, Vies d'Aurélien, Tacite*, (ed.) F. Paschoud, Paris 1996.
- Historia Augusta = *Histoire Auguste V.2, Vies de Probus, Firmus, Saturnin, Proculus et Bonose, Carus, Numérien et Carin*, (ed.) F. Paschoud, Paris 2002.
- Historia Augusta = *Scriptores Historiae Augustae*, (ed.) E. Hohl, Leipzig 1965.
- Historycy cesarstwa rzymskiego, tłum. H. Szelest, Warszawa 1966.
- Homer, *Illiada*, tłum. K. Jeżewska, Warszawa 1999.
- Plutarch, *Żywoty sławnych mężów*, tłum. M. Brożek, Wrocław 1955.
- Plutarch, *Lives. Agesilaus and Pompey. Pelopidas and Marcellus*, tłum. B. Perrin, Harvard 1917.
- Suetonius, *De vita Caesarum, librii VIII*, (ed.) M. Ihm, Stuttgart 1993.

²⁸ *HA., Prob., 10.4* (tłum. H. Szelest z drobnymi zmianami)

²⁹ *HA., Prob., 10.7.*

Opracowania

- Banaszkiewicz J. (2010), *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa.
- Baranowski M. (2014a), *O karach dla senatorów i nie tylko, czyli dlaczego nie należy poprawiać autora Historia Augusta*, (w druku).
- Baranowski M. (2014b), *Przedcesarskie gesta Probusa w Historia Augusta*, (w druku).
- Kaczanowicz W. (1997), *Uwagi w sprawie stanu badań nad biografią cesarza Probusa (276-282 n.e.)*, [w:] *Rzym antyczny. Polityka i pieniądz*, t. 2., A. Kunisz (ed.), Katowice, 160-170.
- Kreucher G. (2003), *Der Kaiser Marcus Aurelius Probus und seine Zeit*, Stuttgart.
- Schlumberger J. (1998), *Zu Komposition und Quellen der Vita Probi*, [w:] *Historiae Augustae Colloquium Argentoratense*, G. Bonamente, F. Heim, J.-P. Callu (ed.), Bari, 313-323.
- Shakespeare W. (2008), *Richard III*, (ed.) J. D. Wilson, Cambridge.
- Veyne P. (2008), *Imperium grecko-rzymskie*, Kęty.

Summary

A tale of a horse which, though not handsome or especially large, was reputed to run one hundred miles in a day

In the following paper I am going to discuss an interesting passage from „Historia Augusta” (v. Probi 8). It is generally believed by scholars to be nothing else than a literary topos. As such, however, this fable may presents a key factor for the proper understanding of Probus’ image in “Historia Augusta”. Thus, on one level of understanding, this fable should be taken for an idealised image of the emperor; on a second level, as an *omen imperii*.